



ITÓZ kontra OTÓZ - czyli spór o ławskie schronisko. Gdzie „leży pies pogrzebany”?

data aktualizacji: 2021.01.26



Stan wyposażenia schroniska na przełomie 2020 i 2021 roku, gdy pracę kończył dotychczasowy, a zaczynał nowy zarządca i kwestia deratyzacji - to główne "kości niezgody" w sporze pomiędzy byłym i aktualnym operatorem miejskiego przytuliska dla bezdomnych zwierząt w Iławie.

Do końca 2020 roku za ławskie schronisko odpowiadało duże ogólnopolskie stowarzyszenie **OTOZ Animals**. Jednak nie ubiegało się ono o prowadzenie ławskiego przytuliska w roku kolejnym. Ostatecznie miasto zleciło to zadanie młodemu lokalnemu stowarzyszeniu **Iławskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt "Patrol Interwencyjny"**, którego prezesem jest obecnie [Aldona Kołakowska](#). To podmiot obecnie odpowiedzialny za schronisko, miasto zaś wspiera realizację zadania finansowo: dotacja planowana na 2021 opiewa na 378 tysięcy złotych.

To nie pierwszy raz, gdy przedstawiciele wymienionych organizacji są w sporze. Jego ostatnia odsłona to m.in. obszerny post aktualnego zarządcy schroniska z poniedziałku, 25 stycznia, w którym to nowy operator odnosi się do zarzutów "skierowanych ze strony byłych pracowników schroniska", ale też formułuje własne, w tym dotyczące kwestii porządków, czy deratyzacji.

Publikujemy ten post, z pominięciem wątków pobocznych, poniżej. Kluczowe kwestie podkreślamy.

Iławskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt „Patrol Interwencyjny” niestety nie może pozostać obojętne na zarzuty skierowane ze strony byłych pracowników schroniska oraz osób postronnych, dlatego pragniemy publicznie wyjaśnić, w jakim stanie i z jakim wyposażeniem zostało przejęte schronisko na przełomie 31.12.2020/01.01.2021.

Po pierwsze post z prośbą o przekazanie sprzętu ogrodniczego w żadnym stopniu nie obrażał poprzedników oraz nikt nie napisał, że sprzętu nie otrzymaliśmy. Wystawiliśmy zwyczajny post, na co jest zapotrzebowanie. W komentarzach rozwinęła się dyskusja, w której zapytano nas, co stało się z rzeczami zakupionymi z dotacji – w odpowiedzi na nią uzyskali Państwo od nas informację, że nie mamy takiej wiedzy. Nikt dalej nie zarzuca, że nie przekazano sprzętu. Pragniemy zaznaczyć w tym miejscu, że **NIE POSIADAMY INFORMACJI NA TEMAT SPRZĘTU ZAKUPIONEGO Z DOTACJI** przez poprzednią organizację. Owszem, spisane zostały protokoły odnośnie przejętego stanu karm, obroży, smyczy, narzędzi, itp. ale czy gdziekolwiek jest zaznaczone, z jakich środków zostały zakupione?

Nie mamy nic do ukrycia, pragniemy (i jesteśmy zmuszeni) więc publicznie poinformować i pokazać sprzęt, o którym mowa oraz podsumować pierwsze 3 tygodnie w schronisku.

W dniu przejęcia schroniska przekazano nam 4 taczki (1 w pełni sprawna, 1 ze sprawnym kołem, ale bez tylnej ściany oraz 2 całkowicie nie nadające się do użytku z zepsutymi kołami), miotły, grabie oraz 6 łopat, 3 zwykłe i 3 plastikowe, z czego dwie są

dziurawe, bądź pęknięte. Wszystko pokazujemy na załączonych do postu zdjęciach.

Podsumowując: Nikt nie zarzuca nieprzekazania sprzętu, ale jest to sprzęt codziennego użytku, który się zużywa, niszczy, dlatego dalej mamy ogromną prośbę o przekazanie nam niepotrzebnego już Państwu sprzętu, bo choć nie mieliśmy na celu w żadnym stopniu obrazić poprzedników, sprzęt, który jest w schronisku jest niewystarczający i znacznie utrudnia to pracę, zakup nowych przyrządów uznaliśmy za ostateczny, aby jak najwięcej pieniędzy jednak przeznaczyć na zwierzęta.

Kolejna sprawa, w nawiązaniu do wypowiedzi Pani Natalii Sznajder - byłej kierownik iławskiego schroniska nikt nie zaprzecza, przekazano nam ilość poszczególnych produktów, jakie Pani podaje. Wszystko jest spisane. Miski, smycze, obroże (liczone razem z szelkami), tego na dzień dzisiejszy, przy posiadanej liczbie zwierząt nie brakuje (w dzień przejęcia 35 psów i 0 kotów).

Niestety, opinię odnośnie porządków i karmy musimy podważyć.

Od 3 tygodni jesteśmy w trakcie deratyzacji. Na terenie schroniska rozstawione są środki do zwalczania szczurów. W pierwszym tygodniu każdego dnia leżały zagryzione przez psy szczury, do dziś zdarzają się pojedyncze przypadki. Szczury były w psich budach, miskach, pod budami, podestami i magazynie. Boksy zaraz za kociarnią są całkowicie wyłączane z użytkowania, budy i boksy są odstawione i trwa tam całkowita deratyzacja. W pozostałych boksach zostało zrobione to tak, aby psy pozostały bezpieczne. Wyłączony z użytkowania jest

również tylny wybieg, przy wiacie szczury miały swoje schronienie. Po podniesieniu podestów szczury dosłownie rozbiegały się, mówimy tu o ilości kilkunastu osobników, co na własne oczy widziała firma wykonująca usługę.

Dosłownie: psy miały budy na szczurzych gniazdach. Do dziś znajdujemy martwe, rozkładające się już szczury, co ewidentnie wskazuje na zaniedbanie porządków przez poprzednią kadrę.

Owszem, przekazano nam protokół z deratyzacji wykonanej na koniec grudnia, niestety okazało się bardzo szybko, że musimy poświęcić sporo czasu i włożyć dużo pracy, aby pozbyć się szczurów.

Schronisko w dzień przejęcia było wysprzątane, natomiast nikt nie sprawdzał tego, co działo się pod budami oraz miejsc zastawionych różnymi przedmiotami, to wyszło w trakcie naszej pracy.

Oдноśnie karmy - przekazano nam rzeczywiście ok. 3 ton karmy suchej, sporo było dobrej jakości, większa część marketowych. Wszystko zostało wliczone w jedną całość, jednak nikt nie sprawdzał stanu oraz dat ważności. Już po 1 tygodniu została zniszczona karma z magazynu znajdująca się pod tymi dobrymi, ważna do 2019 roku, podczas wyrzucania karm z worków wybiegały szczury, worki były przez nie pogryzione. Na dzień dzisiejszy w magazynie trwa generalny porządek i również deratyzacja.

Naprawdę, szczerze, jesteśmy wdzięczni za niepozostawienie nas „z pustymi rękami”. Schronisko przed przejęciem przez OTOZ Animals było w znacznie gorszym stanie. Dziś psy mają wybiegi, dzięki którym nie mają ograniczonego ruchu. Nie chcieliśmy tego pokazywać, nikt nie miał w zamiarach obrazić poprzedników, ale nie

możemy pozwolić, aby była kadra próbowała zrobić z naszego stowarzyszenia oszustów.

Była kadra regularnie „odwiedza” schronisko z kamerką, nagrywając to, co dzieje się na jego terenie, podczas naszej nieuwagi kontrolujecie stan słomy w budzie, etc.

Nie mamy nic do ukrycia, teren schroniska będzie monitorowany już wkrótce.

Jesteśmy 3-osobowym zespołem, pracujemy 7 dni w tygodniu, jesteśmy w dni robocze od 8:00-16:00 i w weekendy 10:00-15:00. Są to oficjalne godziny otwarcia dla odwiedzających, również w niedziele i święta.

Dostosowujemy czas i zostajemy po godzinach, gdy w grę wchodzi adopcja. W schronisku jedna osoba z nas pojawia się również wieczorem, poza tym dochodzą całodobowe dyżury telefoniczne i interwencje, do których wykorzystywane są nasze prywatne samochody.

Pomimo tak mało licznego teamu, zajęliśmy się odszczurzeniem i robimy generalne porządki, przede wszystkim w żywności, ponieważ nie godzimy się na to, aby psy jadły przeterminowaną karmę, w której znajdują się również szczurze odchody. Szczury przenoszą choroby, są zagrożeniem dla naszych podopiecznych.

Post ma cel prostujący szereg ostatnich wydarzeń. Jeśli ktoś odebrał coś inaczej, poczuł się urażony, przepraszamy.

Ze względu na to, że inspektorat OTOZ Animals dalej działa na terenie Iławy, jesteśmy szczerze otwarci na współpracę, która jest nieunikniona. Schronisko jest otwarte dla wszystkich, robimy to dla naszych psów. Liczymy na to, że w niedługim czasie skończą się

oszczerstwa rzucające w kierunku organizacji naszej, jak i poprzedników, ponieważ nikomu z nas to nie służy, a tylko utrudnia pracę oraz powoduje napiętą atmosferę i konflikt.

Wszystkich, którzy tracą czas na powyższe, zapraszamy do Iławskiego schroniska na spacer z psem, zrobimy razem coś dobrego i przekonajmy się do siebie!

Pamiętajmy, że nie jesteśmy tu dla siebie, tylko dla skrzywdzonych zwierząt i żadne konflikty nie sprzyjają pozytywnie na działanie dla nich.

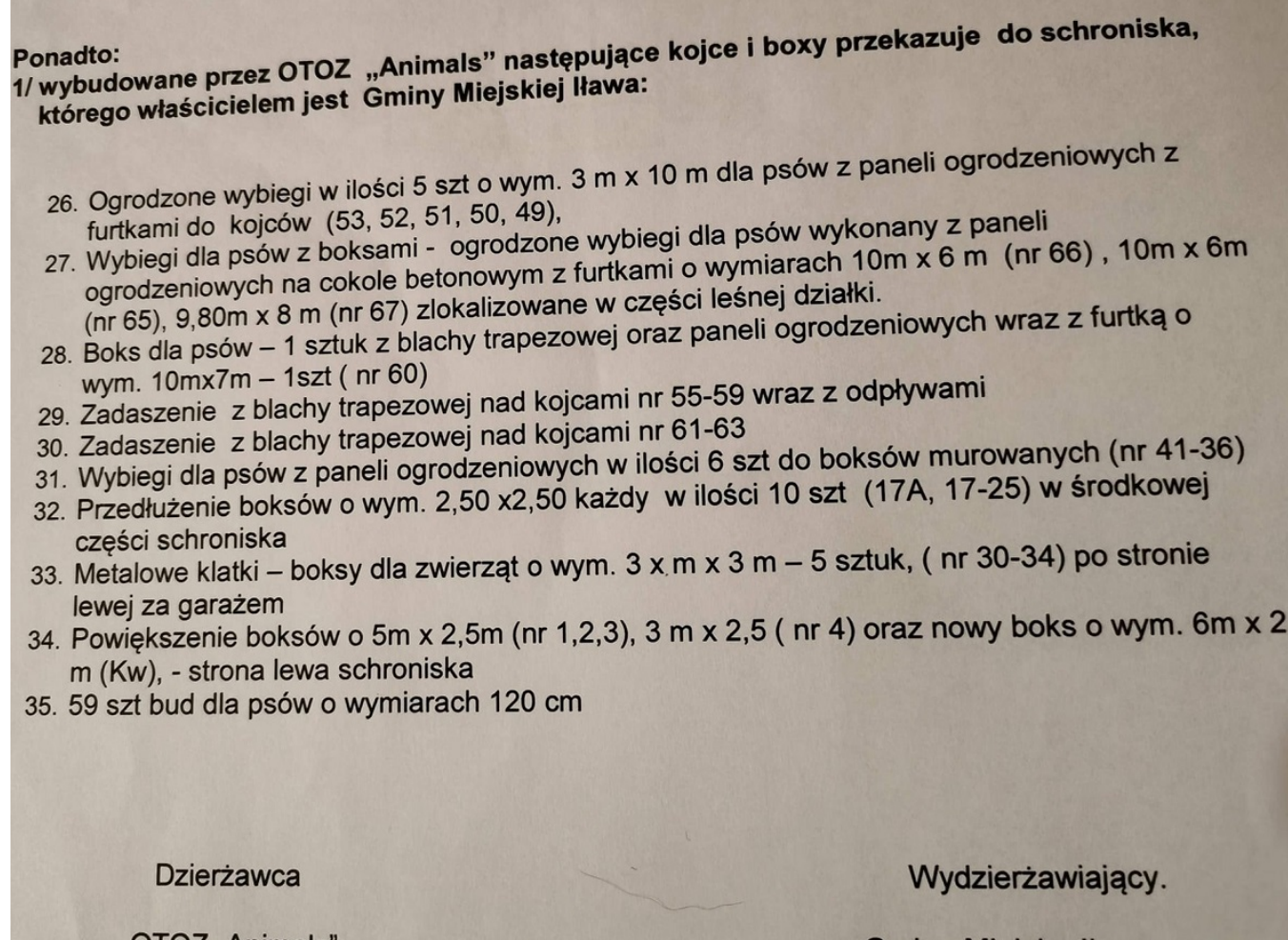
~~galeriaspc~~5982~~

W imieniu byłych pracowników i poprzedniego zarządcy, OTOZ-u, wypowiedziała się była kierownik schroniska Natalia Sznajder.

- Jest nam niezmiernie przykro, że po upływie 25 dni po przejęciu schroniska dla zwierząt w Iławie przez nowego zarządcę zaczął się hejt na byłą załogę schroniska. Nie zgadzam się z ich oskarżeniami - podkreśliła. - Deratyzacja w schronisku była przeprowadzana regularnie. Ostatni protokół z dnia 01.12.2020r. Iławskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt dostało do rąk własnych. Uważam, że fundacje powinny ze sobą współpracować, a nie rywalizować. Schronisko oddaliśmy uporządkowane, zaopatrzone w dużą ilość karmy, również tej specjalistycznej. Na wszystkich protokołach odbioru są podpisy przedstawicieli Urzędu Miasta i nowego zarządcy. OTOZ Animals sponsorował i modernizował regularnie schronisko. Zostały wybudowane nowe kojce i wybiegi, by polepszyć warunki bytowe zwierząt przebywających w schronisku - protokół poniżej. OTOZ Animals w samym 2020 roku wydatkował ze środków stowarzyszenia ponad 260 tysięcy złotych.

Na koniec chcielibyśmy życzyć nowemu operatorowi schroniska powodzenia i wytrwałości.

Były zarządca, OTOZ, podkreśla, że zrobił w iławskim schronisku dużo dobrego. Tutaj zestawienie wybudowanych przez stowarzyszenie w miejskim obiekcie kojców, bud, itp.



~~galeriaspc~~5983~~

Uwagę zwraca też komentarz z internetowej dyskusji pod opublikowanym postem ITOZ-u Martyny Gołaszewskiej. To także osoba z byłej ekipy iławskiego schroniska, która z kolei odnosi się do kwestii stosunkowo niewielkiej liczby zwierząt, jakie były pod opieką iławskiego schroniska na przełomie 2020 i 2021. Z dniem przekazania schroniska było to 35 psów, kotów zaś nie było. Dla niektórych komentujących to także okazało się kontrowersyjne.

- Jestem byłym pracownikiem schroniska w Iławie -
napisała Martyna Gołaszewska. **- Przez sytuację epidemiologiczną interwencji w roku 2020 było bardzo mało w stosunku do adopcji, dlatego na dzień 31 grudnia było tak mało zwierząt. Również byliśmy w**

szoku i cieszyliśmy się, jak widzieliśmy puste kojce. Tak samo było z kotami. W życiu nie skrzywdzilibyśmy żadnych zwierząt. Ta praca to była nasza pasja i podchodziliśmy do niej z sercem. Dlatego jak czytam te komentarze, to aż robi się człowiekowi przykro. A jeżeli chodzi o sprzęt do pracy, to takim sprzętem operowaliśmy. Nie mieliśmy pieniędzy, żeby sfinansować sobie nowy, a niestety nie mogliśmy na to dostać środków. Nie chcę się tutaj z nikim kłócić. Przykro się robi, jak czytamy oskarżenia typu, że okradliśmy schronisko i nowych zarządców, albo że nie wiadomo, co stało się ze zwierzętami.

Chociaż obecnie atmosfera wokół ławskiego schroniska jest zła, to uwagę zwracają deklaracje przedstawicieli obu organizacji dotyczące dobrych intencji, a także wspólnej pasji, czyli zwierząt. Czy to pomoże naprawić relacje i faktycznie w sposób satysfakcjonujący wszystkich wyjaśnić sporne kwestie, czas pokaże.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/63426-itoz-kontra-otoz-czyli-spor-o-ilawskie-schronisko-gdzie-lezy-pies-pogrzebany>